

Kraków, dnia 25 kwietnia 2025 roku

Do

Aleksandra Miszałskiego

Prezydenta Miasta Krakowa

pl. Wszystkich Świętych 3-4

30-004 Kraków

Dotyczy: parku kieszonkowego przy ulicach Kolistej i Tymotkowej

INTERPELACJA

Szanowny Panie Prezydencie,

w oparciu o art. 24 ust. 3 Ustawy o samorządzie gminnym z dnia 8 marca 1990 roku (Dz. U. 1990 Nr 16 poz. 95 z późniejszymi zmianami), zwracam się do Pana z interpelacją w następującej sprawie.

Rozpoczęcie realizacji zwycięskiego projektu z Budżetu Obywatelskiego 2022 pn. „Parki kieszonkowe w Twojej okolicy :)”, czyli zagospodarowywania porośniętych drzewami miejskich działek w rejonie ulic Kolistej i Tymotkowej na krakowskim Ruczaju, spotkało się z dużym zadowoleniem mieszkańców. Szybko jednak zauważyli oni coś, co bardzo ich zaniepokoiło: budowę nadwieszanych alejek z stalowych kratownic. Jak alarmują, generuje to wiele problemów. Będzie utrudnieniem dla osób z niepełnosprawnościami czy tych, które uprawiają Nordic Walking. Ostre krawędzie kratownic przy upadku mogą powodować znacznie większe urazy niż w przypadku innych powierzchni, co jest niebezpieczne zwłaszcza dla dzieci. Zastosowane stalowe pomosty są też poważną przeszkodą dla psów i mogą ranić łapy. Czworonogi te zresztą z natury obawiają się wejścia na takie powierzchnie, są temu poświęcane wręcz specjalistyczne szkolenia. Co w tym przypadku istotne, wspomniane alejki stanowią m.in. przejście do sąsiadującego z przyszłym parkiem wybiegu dla psów. Co więcej, zdaniem mieszkańców problematyczne latem ostre stalowe wypustki, które w zamierzeniu mają zimą zapewnić antypoślizgowość, nie spełnią wystarczająco swojego zadania i kratownice będą pokrywać się w mroźne dni lodem, co będzie wyjątkowo niebezpieczne.

Tego rodzaju rozwiązanie nie jest w Krakowie nowością – znalazło już zastosowanie w innych miejscach. W przeciwieństwie jednak do parku przy ul. Kolistej, w nich z kratownic zbudowane są niewielkie fragmenty, np. w parku rzeczonym Wilgi pomosty widokowe, podczas gdy pozostałe alejki mają znacznie przyjaźniejszą i bezpieczną dla wszystkich użytkowników nawierzchnię. Tymczasem w nowo budowanym parku kieszonkowym na Ruczaju stalowe kratownice stanowią grubo ponad połowę nawierzchni wszystkich alejek.

Zarząd Zieleni Miejskiej, jednostka realizująca tę inwestycję, która w dokumentacji przetargowej zamieściła wymóg takiego właśnie rozwiązania i na tak dużą skalę, stoi jednak na stanowisku, że jest ono w tym przypadku optymalne. Mimo przytoczonych wyżej argumentów w opinii ZZM „przyjęte rozwiązania projektowe są przemyślane, dostosowane do lokalnych uwarunkowań i zgodne z ideą tworzenia parków kieszonkowych o charakterze przyjaznym dla mieszkańców i środowiska naturalnego”. Dodatkowo, zgodnie z dokumentacją przetargową, „projektowana nawierzchnia umożliwi korzystanie z ogrodu przez osoby z niepełnosprawnościami”. Z takim stanowiskiem trudno się zgodzić. W odpowiedzi na moją interwencję napisano, że zastosowanie podwieszanych krat miało na celu ograniczenie uszkodzeń korzeni drzew. Cel jest oczywiście szczytny i trudno z nim polemizować, można jednak było wykorzystać inne, wcale nie rewolucyjne rozwiązania, np. pomosty drewniane czy z imitującego drewno kompozytu. Również teraz, po zamontowaniu kratownic, możliwe wydaje się pokrycie ich dodatkowym materiałem.

Mając na uwadze powyższe, uprzejmie proszę o **ponowną analizę zasadności wykorzystania w przypadku ponad połowy alejek we wspomnianym parku kieszonkowym nadwieszanych stalowych kratownic oraz o zmianę nawierzchni na bezpieczniejszą i bardziej komfortową dla wszystkich użytkowników parku. Proszę także o odpowiedź na pytanie, jaką część łącznego kosztu realizacji tej inwestycji, czyli blisko miliona złotych, stanowią kontrowersyjne alejki oraz jaki byłby koszt zastosowania alternatywnych rozwiązań. Apeluję również, aby podległy Panu Zarząd Zieleni Miejskiej zrezygnował ze stosowania kratownic jako nawierzchni alejek w przyszłych inwestycjach.**

Z wyrazami szacunku,



Łukasz Gibała